

Mejson, Ja nie kłamię

Kolejny dzień, kolega mówi mi kolejny raz
Kłamię, ona kłamię Mejs, ty kobiety znasz
No znam parę tych sztuk, ale faceci to co, super?
Nie ma to jak na podstawie jednej ocenić całe grono, grupę
Stale po dupie dostają ci co chodzą rzadko smutni
Absurdalnie, dostają ci prawdomówni
Słodkie kłamstwa - niektórym one są nie w smak
Twoje gesty mówią nieco więcej niż słowa, widzę to jak Paul Ekman
Choć momentami chciałbym być głuchy, ślepy i głupi w sumie
By ich wszystkich nie móc słyszeć, dostrzec i tych ludzi rozumieć
Chciałbym naprawdę wiele, ale to nie o tym numer
Zadzwońię do mojej bandy, stoję za nimi murem, no i co ty, nie runę
Oni to potwierdzają, bo mnie przecież znają
Niektórzy ludzie a raperzy to już w ogóle się przeceniają
Przecierają się ze sobą choć to część kultury
Skłamałbym jakbym powiedział, że majki schowam do kabury

Ref.

Wszyscy kłamię, znajdź prawdę w tym numerze
Potem powiedz co sądzisz o tym, może ci uwierzę
Albo parsknę śmiechem, to minus zwierzeń
Kłamstwem jest że ból po prawdzie mi już przeszedł
[x2]

Nie oszukuj mnie, mówię to szybko bez szczapy
Bo każdy tu ściemnia jak abażur i jak tylko potrafi
Czasem dla czystej przyjemności udaję, że mają mnie
I wtedy patrze na ich te wszystkie niedoskonałości
Bliskie spotkania, pierwszy kontakt
Nie ma na to zasady pewniaka, ale wiesz mi ziombal
Że oczy mówią wiele, ale kłamię najlepiej
Ludzie wiele pieprzą, prawdę też gdy mówią i patrzą na siebie
Czasem mi jest głupio za nich
Nie chce ich tu poranić, ale gdy kłamię stają się upiorami
Każdy chce przed nimi uciec, każdy to mini głupiec
Jakby nie wiedział, że to się nie uda, a ja chce ich ubiec
Rozebrać ich z tych ściem, bo jestem w tym mistrzem
Nienawidzę kłamstw, ja dlatego im cisnę
I pragnę by tę najgorszą cechę zabili już
Ale gdy kłamię zwracaj uwagę na ich kąciki ust